Cena numeru poj... ...go 10 groszy.

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: wynosi na miesiąc styczeń w ekspedycji 1 złoty z odnoszeniem przez pocztę 20 groszy więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji otrzymujący nie ma prawa — żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu — — — — — — ceny abonamentu. — — — — — — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata —

Konto czekowe: P. K. O. Poznań 204.252

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od wiersza mm. (7-łam. — 10 groszy, za reklamą na stronie 3-łamowej w wiadomościach potocznych 30 groszy, na 1-szej stronie 50 groszy. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, środę i piątek — Skrzynka poczt. 23. — Redakcja i Administracja znajduje — — się przy ul. Mickiewicza 11, — Telef. 80. — —

Nr. 16 | Wąbrzeźno, czwartek 5 lutego 1925. | Rok VI.

Jeszcze walka o rewizję rozporządzenia z dnia 14. 5. 24.

Jak wiadomo Sejm przeszedł do porządku dziennego nad rewizją rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14. 5. 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych. Poseł Pluciński twierdził, że spłata hipotek 15 procent dawniejszej wartości jest wystarczająca i dlatego wniosek posła Rzepeckiego o wyższe przerachowanie odrzucono.

Zapomniano jednak o tem, że rozporządzenie to zawiera również przepisy o depozytach, które banki akcyjne spłacą 2.500 mk. przedwojennych po 5 procent czyli 125 złotych, a ponad 2.500 mk. za każde 18000 mk. jeden grosz. Że to jest krzywdą, wołającą o pomstę do nieba, pisaliśmy już niejednokrotnie, ale trudno, posłowie nasi nie są zgodni i na takie „drobnostki" nie zważają.

W tych dniach rozmawialiśmy o tej sprawie z p. posłem Rzepeckim, który oświadczył, że rewizja rozporządzenia Prezydenta z dnia 14. 5. 24. przepadła, ale jest nadzieja uzyskania lepszej waloryzacji pożyczek państwowych.

Moglibyśmy na stwierdzeniu tych faktów po przestać, lecz znajdujemy w gazetach warszawskich wzmianki o wielkich wiecach protestacyjnych w Warszawie, gdzie na jednym takim wiecu uchwalono jednogłośnie taką rezolucję:

„Rozporządzenie z dnia 14 maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych jest zasadniczo sprzeczne z obowiązującym prawem cywilnem i Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej.

Naruszając niewzruszone i podstawowe zasady sprawiedliwości i praworządności podrywa autorytet Państwa i obniża powagę ciał rządzących w szerokich kołach obywateli.

Przeto rozporządzenie to w interesie Państwa winno być jaknajrychlej unieważnione.

Wobec powyższego zebrani domagają się od Sejmu natychmiastowego uchylenia rozporządzenia z dnia 14 maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych".

Takie stanowisko Warszawy — zresztą zupełnie słuszne — zadziwia nas dlatego, że niedawno stamtąd odebraliśmy uwiadomienie, godzące się na rozporządzenie Prezydenta z dnia 14. 5. 24. Zmiana przerachowania pożyczek hipotecznych — pisano nam — jest nie na miejscu, ponieważ statystyka urzędowa wykazała, że prywatni wierzyciele zostali już w przeważającej liczbie spłaceni, zaś korzyść z innego przerachowania na zachodzie tych wierzytelności odniosłyby banki niemieckie, a w Małopolsce kapitaliści — żydzi.

Twierdzenie to nie wytrzymuje krytyki, bowiem hipoteki niemieckie wykupione zostały przez polski Bank Kas Komunalnych w Poznaniu, a żydzi osiągnęli z góry na mocy rozporządzenia większe korzyści, aniżeli Polacy na zachodzie. Hipoteki mają być spłacane we wysokości:

50 procent na obszarze miasta stołecznego Warszawy, województwa łódzkiego powiatów: gostyńskiego, kutnowskiego, lipnowskiego, łowickiego, nieszawskiego, rypińskiego i włocławskiego województwa warszawskiego, oraz powiatów: będzińskiego, częstochowskiego, miechowskiego i olkuskiego województwa kieleckiego,

42 procent na obszarze pozostałej części województw kieleckiego i warszawskiego z wyłączeniem powiatów: ciechanowskiego, mławskiego i przasnyskiego, na obszarze powiatów: ostrowskiego i wysokomazowieckiego województwa białostockiego oraz na obszarze województwa lubelskiego z wyłączeniem powiatów: biłgorajskiego, bialskiego, chełmskiego, hrubieszowskiego, konstantynowskiego, radzyńskiego, węgrowskiego i włodawskiego,

33 procent na obszarze powiatów: ciechanowskiego, mławskiego i przasnyskiego województwa warszawskiego pozostałej części województwa białostockiego wyżej wymienionych powiatów województwa lubelskiego, cieszyńskiej części województwa śląskiego, województwa krakowskiego oraz powiatów: brzozowskiego, kolbuszowskiego, krośnieńskiego, liskiego, łańcuckiego, przeworskiego, rzeszowskiego, sanockiego i strzyżowskiego województwa lwowskiego,

24 procent na obszarze powiatów: trockiego, wileńskiego i wilejskiego Ziemi Wileńskiej, powiatów: lidzkiego, nowogródzkiego i słonimskiego województwa nowogródzkiego, na obszarze województwa poleskiego z wyłączeniem powiatów: łuninieckiego i sarneńskiego, na obszarze województwa wołyńskiego, na obszarze pozostałej części województwa lwowskiego oraz powiatów: dolińskiego, kałuskiego, skolskiego, stryjskiego i turczańskiego województwa stanisławowskiego.

15 procent na obszarze pozostałej części ziemi wileńskiej i województwa nowogródzkiego, powiatów: łuninieckiego, sarneńskiego, pozostałej części województwa stanisławowskiego, województw: tarnopolskiego, pomorskiego, poznańskiego i górnośląskiej części województwa śląskiego.

Widzimy więc z powyższego, że tam, gdzie żydzi mieszkają w przeważającej większości hipoteki trzeba spłacać po 50, 42, 33, i 24 procent, a w województwie pomorskiem i poznańskiem, gdzie mieszkają przeważnie Polacy, tylko 15 procent.

Sprawiedliwość nakazywała wszystkie wierzytelności równo przerachować lub z nieznaczną różnicą. Nikt dotąd nie udowodnił rzeczowo, że należało tak, a nie inaczej przerachować dawne wierzytelności. Jeżeli było niemożliwością przerachowanie hipotek, depozytów i innych wierzytelności w pełnej wartości, to było trzeba przyjąć zasadę: niech tracą wszyscy równo i uznać jedną stopę procentową, podług której byłoby się uznało i spłacało stare długi. Zachodzą bowiem wypadki, że w tym samym banku ma ktoś do spłacenia hipotekę, ale i należy mu się zwrot depozytu. Hipotekę spłacić musi, bank mu jednak depozytu nie zwróci, albo jakieś tam grosze tylko.

Jeżeli więc poseł Pluciński ma słuszność, że spłata hipotek we wysokości 15 procent jest wystarczająca, to dlaczego w Warszawie i gdzieindziej mają być hipoteki spłacane do 50 procent?

Jeżeli hipoteki spłaca się żydom do 50 procent, to dlaczego konfiskuje się na rzecz banków akcyjnych depozyty przeważnie biednych Polaków?

Kto odpowie rzeczowo na te pytania?

Te pytania powtarzać będziemy bezustannie, aż zostaniemy przekonani, że rozporządzenie Prezydenta z dnia 14. 5. 1924 r. jest sprawiedliwe. Dotąd twierdziliśmy i twierdzimy zgodnie z rezolucją warszawską, że jest ono sprzeczne z zobowiązającem prawem cywilnem i Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej.

Polska zaś musi być budowana na prawie, a nie na krzywdzie własnych obywateli. Krzywda ta już się mści na całem życiu gospodarczem Polski. Że zastój gospodarczy jest wynikiem braku długoterminowych kredytów, to prawda, ale brak kredytów spowodowany został zanikiem zaufania społeczeństwa w sprawach finansowych. A zaufanie to straciło społeczeństwo wskutek rozporządzenia Prezydenta z dnia 14. 5. 24.

Tu nie ma innego wyjścia jak przeprowadzenie rewizji tego rozporządzenia przez Sejm, jeżeli ma nastąpić rozwój gospodarczy Polski. Kto tego z posłów nie chce zrozumieć, to lepiej że złoży mandat, w przeciwnym razie kopie życiu gospodarczemu Polski głęboki grób...

Naród nie na to wybrał posłów, aby ci kryli się za plecami rządu i umywali od wszystkiego ręce. **Za wszystkie rozporządzenia rządu biorą odpowiedzialność posłowie.** Oni bowiem mają prawo kontrolować rząd, oni mają prawo i obowiązek tworzyć rząd, a dopiero na ostatku mogą posłowie uchwalać sobie wynagrodzenie za rzetelną pracę w sejmie. Tej rzetelnej pracy było dotąd strasznie mało, ale wydatków na djety poselskie ogromnie wiele...

Idźcie panowie posłowie między lud i zapamiętajcie sobie, co mówi on o krzywdzie, wyrządzonej mu przez rozporządzenie Prezydenta z dnia „14. 5. 24., o przerachowaniu pożyczek państwowych i o skasowaniu świąt. Obowiązkiem waszym, panowie posłowie, jest naprawić błędy rządu. Rząd bowiem dyktatury od narodu nie dostał, a zresztą na bezprawiu i nierządzie już raz Polska kark złamała...

Tyfus.

Raz po raz dowiadujemy się, że to tu, to tam wybucha tyfus. Niebezpieczna ta choroba w obecnych czasach łatwo może się zagnieździć i rozszerzać, bo mamy ludzi, którzy nie są członkami Kasy Chorych, a pieniędzy na lekarza i aptekę nie mają —, więc chorują bez opieki lekarskiej, a władze albo wcale się nie dowiadują o niebezpiecznej chorobie, albo zbyt późno wiadomość otrzymują. Nie mogą więc wczas zastosować środków zapobiegających szerzeniu się choroby.

Zwracać należy ludziom na to uwagę, że każdy, który dowiedział się o niebezpiecznej, zaraźliwej chorobie od wiarogodnych ludzi, albo zauważył groźne objawy zaraźliwej choroby, powinien niezwłocznie donieść o tem wójtostwu — albo też starostwu, lub lekarzowi powiatowemu. A dlaczego? Powiesz może, cóż to mnie obchodzi, cóż mam się mieszać w obce sprawy? Nie mów tak! To nie obce sprawy.

Obowiązek miłości bliźnich zniewalać cię powinien, byś donosił o wypadkach zaraźliwych chorób, aby zarządzono środki zapobiegawcze, by choroba się nie rozszerzała, by nie zagrażała innym bliźnim. A nawet miłość własna zniewalać cię powinna, boć i ty mógłbyś uledz zarazie.

Dawniej rzadko kiedy wybuchały u nas zaraźliwe choroby, — a dlaczego teraz częściej się pojawiają? Może mają słuszność ci, którzy twierdzą, że źródła zarazy znajdują się w b. Kongresówce, gdzie nie przestrzega lud zasad zdrowotności, gdzie nie dba lud dostatecznie o czystość. A wylęganie zarazków i hodowle znajdują się w żydowskich zabudowaniach. Owady — a zwłaszcza wszy, których u żydów taka obfitość, jak pieniędzy, roznoszą zarazki i przenoszą na innych, a w brudach zarazki najlepiej się mnożą.

Przekonany jestem, że tyfus przewlóczą demokrążni handlarze, którzy są wysłańcami żydów, że przenoszą zarazki ci, którzy tam jeżdżą po żydowską tandetę.

Nie byłem nigdy w onych śmierdzących jaskiniach żydowskich, a znam je tylko z opowiadań.

Dziwię się bardzo, że nasi ludzie tam idą, że nie ogarnia ich obrzydzenie. Otwarcie wyznaję, że brzydziłbym się, wziąć do ręki towar w tak obrzydliwej jaskini złożony, a więcej bałbym się, takie rzeczy na siebie włożyć lub ich używać.

A jeżeli tam się zarazisz, jeżeli przez towar zarazę do domu wniesiesz, — piękny zysk mieć będziesz.

Przestrzegamy więc: nie idźcie po towary, zresztą tandetne — i tylko pozornie tańsze, a

w rzeczywistości droższe, do żydów w Dobrzyniu czy też gdzieindziej, nie kupujcie też tandety żydowskiej, przez demokrążnych handlarzy roznoszonej, bo możecie mieć podwójne, ba dziesięciorakie szkody, a choroby lub śmierci wskutek zarazy spowodowanej, żydzi wam nie wynagrodzą. Zatem strzeżcie się!

W własnym interesie dbajcie o jaknajwięk-szą czystość w mieszkaniach, bieliźnie i ubraniach. Tępcie wszystkie owady.

Zachowajcie wszelkie środki ostrożności. — nie pijcie wody podejrzanej.

Strzeżcie się przed żydami, których niechlujstwo jest rozsadnikiem zaraźliwych chorób.

Ostrożny.

Nowa ofenzywa polityczna Niemiec przeciw Polsce.

Niemcy dążą do zmiany granic nad Wisłą. — Sprawa jest już stanowczo załatwiona.

Berlin. Na interpelację posła Breyera odpowiedział rząd w sprawie regulacji granicy nad Wisłą. Niemiecki urząd dla spraw zagranicznych powołuje się na niedawne wyjaśnienie prasowe. Odcięcie Prus Wschodnich od Wisły oznacza ciężką szkodę dla Niemiec. Linję graniczną przeprowadzono nie po myśli traktatu wersalskiego (?). Wprawdzie trzy miejscowości opowiedziały się za Polską, ale Polsce odstąpiono pięć miejscowości. Rząd usiłował zmienić granicę, ale dążenia te pozostały bez rezultatu. Tymczasowa regulacja już nastąpiła, a obecnie ma nastąpić zawarcie ostatniej umowy. — W niektórych punktach nowe rozstrzygnięcie przeprowadza pewne zmiany. Dostęp do Wisły dla celów ogólnej żeglugi jest ograniczony. Sąd rozjemczy może być kompetentny tylko do interpretacji postanowień, a nie co do ich wykonania. Po decyzji konferencji ambasadorów rząd niemiecki zwrócił uwagę, że zastrzega sobie szereg kroków, jeżeliby sposób wykonania umowy przez Polskę dawał ku temu sposobność.

Bandytyzm zaczyna się i na Pomorzu.

Obrabowali stację kolej. Ostaszewo.

Toruń. Z piątku na sobotę uzbrojeni bandyci napadli na stację kolejową Ostaszewo na linji Toruń-Grudziądz. Bandyci po sterroryzowaniu służby, znajdującej się na stacji, zrabowali kasę kolejową, zabrawszy z niej kilka tysięcy złotych. Przy rabunku uszkodzili połączenia telegraficzne i telefoniczne i uciekli na samochodzie, na którym przyjechali. Pościg dotychczas nie dał żadnych rezultatów.

Nowy gabinet litewski.

Kowno. W ub. sobotę w nocy otrzymał dotychczasowy minister finansów oraz przemysłu i handlu Petrulis polecenie utworzenia nowego gabinetu litewskiego. W ciągu niedzieli Petrulisowi udało się utworzyć nowy gabinet w następującym składzie: prezes ministrów, a zarazem minister finansów i przemysłu i handlu Petrulis: minister spraw zagr. — Czarnecki, minister spraw wewn. — Andżulis minister sprawiedliwości — Thumenas dotychczasowy premjer, minister oświaty — Jokanitas. Na pozostałych stanowiskach nie zajdą prawdopodobnie żadne zmiany.

Rumunja a sprawa oddania Sowietom floty Wrangla.

Paryż. „Matin" zamieszcza oświadczenie Bratianu w sprawie oddania Sowietom floty Wrangla. Bratianu oświadczył, że powinno się zawrzeć w tym wypadku dodatkowo konwencję do traktatu lozańskiego, który uprawnia do utrzymywania na morzu Czarnem floty równającej się najsilniejszej eskadrze państwa nadbrzeżnego. Jeśli mocarstwa nie zrobią użytku z tego układu, to Rumunja będzie zmuszoną budować okręty wojenne.

Marks kandydatem na prezydenta Rzeszy.

Berlin. Zarząd stronnictwa demokratycznego, obradował nad wyborami prezydenta Rzeszy. Zarząd stronnictwa nie powziął jednak żadnej uchwały. Omawiając możność przyszłej kandydatury ustalił tylko ogólnie linje postępowania, ponieważ dotychczasowy prezydent Rzeszy Ebert nie ma zamiaru kandydatować. Ogólnie przyjęto, że najodpowiedniejszą kandydaturą na stanowisko prezydenta Rzeszy byłby b. kanclerz Marks.

Zniesienie ambasady francuskiej przy Watykanie.

Paryż. Izba na żądanie Herriota, który postawił kwestję zaufania odrzuciła 314 głosami przeciw 250 wniosek o odesłanie do komisji artykułu, dotyczącego kredytu na ambasadę przy Watykanie. Uchwała ta jest równoznaczna ze zniesieniem ambasady.

Odezwa do nauczycielstwa polskiego.

Pijaństwo nas gubi. — Wódka jest największem naszego kraju nieszczęściem. Jędrzej Śniadecki.

Pijaństwo jest największym wrogiem narodu polskiego. — Ojczyzna dziś wymaga wykorzenienia zgubnego nałogu, który zagraża naszej narodowej egzystencji.
Józef Chociszewski.

Polska znajduje się po wojnie w bardzo niebezpiecznym stanie. Uzyskawszy wolność, wpadła jednocześnie w ciężką chorobę, która jest tem niebezpieczniejszą, że Polacy mają siebie za zdrowych i nie odczuwają dostatecznie gwałtownej potrzeby leczenia. Oto jesteśmy dopiero niewolnikami wypuszczonymi na wolność a już za wolnych mężów siebie uważamy. Przez tyle lat w znoju i trudzie natęskniwszy się do wolności i uzyskawszy ją cudem, trudno nam uwierzyć, że odtąd zaczyna się nowa praca i nowe poświęcenie, że to nie spoczynek, nie koniec, ale początek. — Za wiele dziś takich, co tylko chleba i nagród wyglądają od ojczyzny, za mało tych, coby nowe ofiary dla niej ponosić chcieli. —

Tem się dzieje, że gdy inne narody zabrały się już do wytężonej pracy i szybko leczą się z ran wojennych, my odurzeni wolnością, ciągle sobie jeszcze folgujemy, a alkoholizm szerzy się u nas w zastraszający sposób. — Piją już nietylko mężczyźni, ale i kobiety, nietylko starzy, ale nawet młodzież i dzieci. Nie dawno temu sporządzona statystyka kilku szkół warszawskich wykazała, że 65% dzieci szkolnych zatruwa się alkoholem!

Kto wyleczy naród z tej wielkiej choroby, kto przerwie te złowrogie zapusty, w których nasze pokolenie świeżo uzyskaną wolność do śmierć zapić gotowe?

Jako lekarza tej strasznej epidemji wzywają niżej podpisani nauczyciela polskiego. On obdarzony tak wielkiem zaufaniem rodaków, on jako sól ziemi polskiej powinien pierwszy zawołać na trwogę i stanąć w pierwszym szeregu narod. do walki o wytrzeźwienie. Toć wszystkie zabiegi jego ciężkiej pracy w niwecz się obrócą, gdy alkohol serca młodzieży sobie podbije.

Jakże wspaniałą lekcję wstrzemięźliwości daje nam po wojnie kraj, który tak walnie przyczynił się do wyswobodzenia naszej ojczyzny! — Od stycznia 1920 roku obowiązuje w Stanach Zjednoczonych Ameryki prawo, które bezwzględnie zakazuje dowozu, wywozu, wyrobu i sprzedaży napojów alkoholowych. Ta Ameryka, która jeszcze w roku 1914 przepiła dwa miljardy dolarów postanowiła po wojnie oszczędzać co rok ten olbrzymi kapitał i z woli narodu zamknęła jednym zamachem wszystkie szynki, których było we wszystkich stanach 177 790 — wyraźnie sto siedmdziesiąt siedm tysięcy siedmset dziewięćdziesiąt.

Jest to w dziejach jedno z największych zwycięstw rasy anglosaskiej, tem piękniejsze, że pokojowe, kulturalne, błogosławieństwa pełne. Jest to zarazem tryumf nauczycielstwa amerykańskiego, które od lat kilkudziesięciu niecił w młodych sercach święty zapał do bezwzględnej wstrzemięźliwości. To też wybitni obywatele tego kraju szlachetną dumą natchnieni, wielką przyszłość rokują swej ojczyźnie.

Wynalazca Tomasz Edison powiada: Trzeźwa Ameryka stanie się najniebezpieczniejszym współzawodnikiem na rynku światowym. W przyszłości inne narody też wygłoszą hasło: „trzeźwość albo zguba gospodarcza", a dnia 15 listopada 1921 roku tak się odezwał w senacie Wesley L. Jones: „Stany Zjednoczone wydadzą rasę wolną od klątwy trucizny alkoholowej. Staniemy się największą w świecie potęgą pieniężną, albowiem zachowamy dla siebie to, co inne narody marnują na napoje wyskokowe. Zakaz napojów alkoholowych uczyni Stany Zjednoczone największą finansową, polityczną i moralną potęgą świata".

Według obliczeń przedwojennych wydawali Polacy 500 miljonów marek rocznie na wódkę, piwo i wino. Dziś ta suma zapewne wzrosła. — Bogata, potężna zwycięska Ameryka oszczędza, aby się jeszcze więcej zbogacić i jeszcze bardziej spotężnieć, my ubodzy, słabi, niewolą wycieńczeni pijemy, aby jeszcze bardziej zubożeć, jeszcze bardziej osłabnąć i popaść w niewolę jeszcze okropniejszą.

Stara przepowiednia mówi: „W Polsce nie będzie dobrze, póki nie będzie bardzo źle." Nadeszła ta chwila. Jest już bardzo źle, już nad przepaścią stoimy, już jedenasta godzina dla nas wybiła. Nie mamy ani chwili czasu do stracenia. Największy nasz skarb, Wolność — jest zagrożona!

Dlatego pukamy do szlachetnych serc nauczycielstwa polskiego tak szkół powszechnych i wydziałowych jak gimnazjów i uniwersytetów: koledzy, podajmy sobie bratnie dłonie do nieubłaganej walki z alkoholem, ratujmy dzieci, ratujmy, młodzież, ratujmy naród!

Zarząd „Związku Nauczycieli Abstynentów":

5. Pijak unieszczęśliwia siebie i rodzinę, przepija rozum, pieniądze, czas i spokój domowy.
Ks. Karol Antoniewicz.

6. Znieście szynki, zamknijcie browary, a więzienia się opróżnią.
Jenerał Sierakowski.

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno dnia 2-go lutego 1925 r.

Kalendarzyk, środa 4 lutego Weroniki p.
czwartek 5 lutego Agaty p.
piątek 6 lutego Doroty p.

— **Wczorajszy targ na bydło i konie** był bardzo ożywiony. Spędzono koni oraz bydła bardzo dużo, a także kupców zebrała się wielka ilość. Gospodarze naturalnie nie byli z targu zadowoleni, gdyż ceny były stosunkowo bardzo niskie, tak niskie, że gospodarze, którzy jeszcze nie byli tak potrzebowskiemi na złote, prowadzili swoje bydło z powrotem do domu. Płacono za konie średnie od 300 zł., za lepsze 800 zł., a najlepsze do 1000 zł., za krowy od 200-400 zł.

— **Od soboty kursuje nasza kolej powiatowa nocą na główny dworzec i z powrotem.** Od dłuższego czasu starało się kierownictwo tutejszej elektrowni usunąć niedomagania, jakie się dają odczuwać od dawna z powodu braku połączenia miasta z głównym dworcem kolejow. w połączeniu kolejką w nocy. Owocem tych dzielnych i wytrwałych starań jest, że od dnia 7 lutego to jest soboty kursować będzie kolejka w nocy. Dzięki temu obywatelstwo miasta i okolicy, będzie mogło korzystać znowu z tej jedynej wygody, którą nasz gród posiada.

— **Baczność! bezrolni i małorolni, powiatu wąbrzeskiego.** Sekretarjat powiatowy P. S. L. w Wąbrzeźnie, przy ul. Wolności nr. 59, zawiadamia że podjął inicjatywę celem przyspieszenia parcelacji domen państwowych w naszym powiecie, wychodząc z założenia, że parcelacja domen państwowych może nastąpić tylko na wyraźne, zbiorowe żądanie bezrolnych i małorolnych. W tym celu przystępujemy do tworzenia spółdzielni parcelacyjno-osadniczej, a każdy kto pragnie nabyć z parcelacji ziemi powinien pospieszyć się z podpisaniem podań zbiorowych, do odnośnych władz i statutu spółdzielni. Robimy starania o rozpoczęcie parcelacji jeszcze w ciągu tego roku. Przytem zawiadamia się, że Sekretarjat na listowne zapytania w sprawie parcelacji nie udziela odpowiedzi, a tylko każdego zgłaszającego się ustnie objaśni i poinformuje.

— **Baczność właściciele osad rentowych z powiatu wąbrzeskiego.** Z powodu wysokiego waloryzowania renty ziemskiej, po 92 i pół złotego za sto marek przedwojennych w interesie właścicieli osad rentowych leży szybkie i i skuteczne staranie o obniżenie renty.

W tym celu Sekretarjat powiatowy P. S. L. w Wąbrzeźnie, przy ulicy Wolności nr. 59, udziela pomocy i informacji przy sporządzaniu deklaracyj o wysokości renty ciążącej na nabytych osadach, oraz zajmuje się przesyłką tychże gdzie należy celem zmiany niesprawiedliwie dokonanej waloryzacji renty państwowej. Też same czynności wykonuje Wiceprezes Zarządu Z. O. R. K. Z. pan. Dzięciołowski w Kowalewie. Zainteresowani winni zwracać się tam gdzie im jest wygodniej.

— **Pożar.** We wtorek dnia 3 lutego wybuchł znowu pożar w naszem mieście. Ofiarą jego padły miejskie szopy znajdujące się na placu luksusowym. Dzielna nasza straż przymusowa przybyła zaraz krótko po wybuchu ognia. Jak zawsze tak i 3 lutego zapał do gaszenia był wielki lecz węże zepsute. Byłoby największy czas by szakupić nowe węże. Straż z Niełubia przybyła z pomocą nadzwyczaj szybką, nie 3 klm. miejscowość ta jest od Wąbrzeźna oddalona.

— **Przerachowanie rent za nieszczęśliwe wypadki przy pracy.** W dzienniku Ustaw nr. 115 z dnia 31 grudnia 1924 r. zostało opublikowane rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o przerachowaniu rent za nieszczęśliwe wypadki przy pracy. Rozporządzenie to przewiduje dla rent, płaconych za wypadki odniesione
w r. 1914 (i wcześniej 1,20 zł

„ 1915	1,15 „
„ 1916	1,10 „
„ 1917 I. półr.	1,00 „
„ 1917 II. „	0,90 „
„ 1918 I. „	0,80 „
„ 1918 II. „	0,60 „

za każdą markę ustawowej renty.

Natomiast przy wypadkach odniesionych po roku 1918, przelicza się nie rentę, lecz zarobek uszkodzonego, służący za podstawę do wymiaru renty, według norm odpowiadających stosunkowi marki polskiej do złotego. Przeliczone w sposób powyższy renty wypłacać się będzie w r. 1925 w wysokości 70 proc. w r. 1926 w wysokości 80 proc. w r. 1927 w wysokości 90 proc. a w r. 1928 i następnych latach w pełnej wysokości.

Ubezpieczalnia Krajowa przystąpiła już do przeliczenia rent i najdalej do 1 kwietnia rb. otrzymają wszyscy uprawnieni przynależne im kwoty rentowe.

II. Składanie wykazów zarobkowych dla ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków.

Z końcem stycznia minął okres, do którego przesłać należało Ubezpieczalni Krajowej — Wydział ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków wykazy wypłaconych w r. 1924 zarobków. Przedsiębiorcy, którzy wykazów na czas nie nadeślą, tracą prawo do wniesienia zażalenia na wypadek, że Ubezpieczalnia Krajowa nałoży na nich z urzędu wyższe opłaty, aniżeli te, które płacićby należało.

— **Polakożercze „Danziger Neueste Nachrichten" znów w Polsce.** Po wybuchu ostrego zatargu z Gdańskiem o skrzynki pocztowe zakazano przepuszczać podszczuwawczą i polakożerczą gazetę niemiecko-gdańską „Danziger Neueste Nachrichten" do Polski. Mimo to znów się w tych dniach u nas pojawiła, tylko pod innym nagłówkiem, a mianowicie jako „Danziger Kurier". I władze go przepuściły, mimo, że jak z druku i całego wyglądu a mianowicie z całej treści wynika, że to jedna i ta sama gazeta. Potrzeba było tylko, by niemiecki Michel inną wdział czapkę na głowę, aby mu znów pozwolono bezkarnie uprawiać swe srogie zamysły w Polsce.

Odnośne starania naszych urzędów pocztowych w ministerjum w Warszawie, by zakaz rozciągnąć i na ten tak zwany „Danziger Kurier" nie odniosły pożądanego skutku. Zapewne redakcja Danzigerki w przyszłości drwić sobie będzie z każdego polskiego zakazu, przekonawszy się, jak łatwo go obejść można.

Przypuszczać by należało, że wobec wrogiego Polakom nastroju, gazety tej żaden szanujący się Polak abonować nie będzie. Tymczasem, jak przekonaliśmy się, do Wąbrzeźna przychodzi około 100 egz. tego hecblatu. I któż go abonuje? Kilkanaście abonentów szukać należy w szeregach Niemców większa część zaś to abonenci polscy, którzy swym ciężko zapracowanym groszem popierają to obrzydliwe piśmidło. Doprawdy, że wstyd i hańba, tak poniżać i deptać swą godność narodową! Co najsmutniejsza, to fakt, że pośród abonentów znajduje się spora ilość urzędników polskich.

Dalej jak się dowiadujemy kolporterzy tego blatu dostali nakaz wrzucania gazety do każdego domu. Pożądanem byłoby — ażeby miarodajne czynniki zajęły się tą sprawą i wydały odpowiednie zarządzenia.

Jeżeli napomnienie nasze w gazecie nie odniesie pożądanego skutku, zmuszeni będziemy tych, którzy mimo wszystko i nadal nie przestaną abonować i popierać tego niem. podżegacza stawić pod pręgierz publiczny, podając ich nazwiska.

— **Golub.** Niebywałą, a radosną nowiną podzielić się można, opisując, że z naszego Golubia wyjechało do Palestyny kilku krzywonochali na jakąś misję lub głosowanie, a oprócz nich aptekarz, wywodzący swój herb z tego samego plemienia. Nad miastem błyszczące słońce dawało nam nadzieję, że jak Golub Golubiem juz nigdy tych podróżników pomiędzy murami swoimi nie ujrzy.

Wiwatus.

TYLKO JEDEN DZIEŃ!!!
Ulubieniec 5-ciu części świata, genjalny 6-letni malec
JACKIE COOGAN
Ukaże się w najnowszej kreacji tylko w niedzielę, dnia 8. bm. jako
MAŁY GRAJEK
w 6 wielk. akt. Bilety uprasza się wcześniej nabyć.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Baczność okolice Wąbrzeźna!** Dnia 8 lutego rb. o godz. 12 w poł. odbędzie się w Wąbrzeźnie w sali Hotelu „Wiktorji" **Wielki wiec** poselski, sprawodawczy, na którym przemawiać będzie jeden z posłów P. S. L. —

Po wiecu o godz. 7-mej wieczorem odbędzie się zebranie miejscowego Koła P. S. L., na miasto Wąbrzeźno, w lokalu własnym przy ulicy Wolności pod nr. 59. O liczny udział członków i sympatyków prosi Sekretarjat Powiatowy P. S. L.

— **Wąbrzeźno.** Zebranie miesięczne Tow. św. Win. a Paulo odbędzie się jutro w czwartek, dnia 5 bm. w sali magistrackiej.

O kompletny udział pań w zebraniu prosi

Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Towarzystwo oświatowe; Zebranie plenarne 5 lutego w lokalu zebrań. Na porządku dziennym między innemi odczyt p. t „Znaczenie wykrycia radu przez Curie-Skłodowską". O liczny udział członków uprasza

Zarząd.

Repertuar Teatru Miejskiego w Toruniu.

— **Środa** 4 lutego 5 ty raz **„Gęsi i gąski"** Komedja w 3-ch aktach M. Bałuckiego 50 proc. zniżki

Czwartek 5 lutego 12-ty raz Ostatni występ Olgi Orleńskiej **„Małżeństwo Fredeny"** Komedja w 3-ch aktach Ficarda i Schmidta.

Piątek 6 lutego Przedstawienie zawieszone.

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" w Wąbrzeźnie. — Redaktor odpowiedzialny B. Szczuka w Wąbrzeźnie.

NADESŁANO.

Nowy program kabaretu artystycznego w Strzelnicy.

Poziom artystyczny kabaretu, popisującego się na estradzie w Strzelnicy pod kierownictwem Wacia Zwidlicza, nie pozostawia nic do życzenia. Są (i takich mamy sporo) przeciwnicy muzy lekkiej jednakże do tego obozu zaliczyć musimy ludzi, którzy przez czarne okulary patrzą na świat, hipochondryków, paralityków, zdradzonych mężów, nieszczęśliwe żony, teściowe itp. Przeciwnicy ci muszą jednakże ustąpić znacznie liczniejszemu obozowi tych, któr y na świat przyszli z uśmiechem, którzy pragną widzieć w życiu najlepsze strony. Perełki dowcipu lekka piosenka, piruet tancerki przyprawia ich o humor szampański, okraszający szare życie codzienne. Taki słuchacz i widz w kabarecie jest pożądany. Ostatni program w Strzelnicy szczególnie sympatycznie się przedstawia.

Na wstępie wygłasza prolog sympatyczny Wacio Zwidlicz, poczem prowadzi nas w artystyczny tan p. Rdi-Rene tanc klasyczna pełna finezji i wdzięku dowiodła, iż posiada dużo talentu, jej tańce jak polka i walczyk nie pozostawiają nic do życzenia.

Występy w kolei p. Lenskiej cieszą się niezmiernem powodzeniem u słuchaczy. Serja piosenek wykonanych przez p. Lenską jak Koszmary, Frascita i inne dowodzą wysokiej kultury śpiewaczej inteligencji wykonania i dużej dozy uczucia. Pani Lenska z powodzeniem mogłaby konkurować z niejedną śpiewaczką estradową, następnie p. Paszkowska tancerka charakterystyczna w swych tańcach rosyjskim (narodowym) rumuńskim, jest pełna tempermentu, za co publiczność obdarowywuje ją dużymi oklaskami.

O p. Waciu Zwidziczu zawsze zamało pisać można. Ten sympatyczny obieżyświat nie na jednej już scenie zbierał oklaski. Zawsze dowcipny, ostry i cięty nie da sobie „dmuchać w kaszę" jego kawały rozśmieszają gości do łez, zaczyna od aktualnej piosenki. „Wszystko spada" No a potem, co potem.... Agitacja bolszewicka, w której czy chcesz czy niechcesz śmiać się musisz. Wszystko jedno (kuplety) wszystko na czasie, o naszych stosunkach sejmowych jest bardzo dobrze wykonane z ewolucjami tanecznymi, a na zakończenie p. Wacio śpiewa. Jedzie kolejka do Wąbrzeźna refren śpiewa publiczność, a zato goście zmuszają go do coraz to nowych bisów konwerencierkę prowadzi dzielnie p. Wacio Zwidlicz. Szkoda tylko że p. Makowski nie postara się prędko o usunięcie ściany, która bardzo przeszkadza w obserwowaniu artystów.

Bardzo mile i sympatycznie spędza się czas w Strzelnicy za co jesteśmy wdzięczni p. Makowskiemu.

Lubownik Występów kabaretowych.

TYLKO JEDEN DZIEŃ!!!
Ulubieniec 5-ciu części świata, genjalny 6-letni malec
JACKIE COOGAN
Ukaże się w najnowszej kreacji tylko w niedzielę, dnia 8. bm. jako
MAŁY GRAJEK
w 6 wielk. akt. Bilety uprasza się wcześniej nabyć.

TYLKO JEDEN DZIEŃ!!!
Ulubieniec 5 ciu części świata, genjalny 6-letni malec
JACKIE COOGAN
Ukaże się w najnowszej kreacji tylko w niedzielę, dnia 8. bm. jako
MAŁY GRAJEK
w 6 wielk. akt. Bilety uprasza się wcześniej nabyć.

Niniejszem podaję do publicznej wiadomości

iż dnia 2 lutego 1925 r.

otworzyłem

zakład-mechaniczny

polecam Szan. Klijenteli

Abażury i skilety wszelkiego rodzaju, żarówki marka „Pfilipp“ dzwonki elektr. elementa i wszelkie przybory do zakładu-elektr., rowery opony i węże



po cenach konkurencyjnych także maszyny do szycia i wirówki, które w tych dniach nadejdą

Własny warsztat reparacyjny

staraniem mojem będzie Szan. Klijentelę, zadowolić za dostarczeniem dobrego towaru i rzetelnej obsługi

Z poważaniem

Aleksander Wiecki, Wąbrzeźno

ul. Pomorska **ul. Pomorska**

naprzeciw p. Malskiego „Hotel Warszawski“.

I. M. Baranowski, Wąbrzeźno

Telefon 150. Kolejowa 75. Telefon 150.

Handel porcelany, szkła i sprzętów kuchen.

założony w r. 1903.

Wypożycza porcelanę, szkło, noże i widelce.

Zarazem poleca swój bogaty wybór w serwisach stołowych i kawowych, w lampach elektr. i naftowych, nożach i widelcach, a szczególnie w podarkach. Najlepsze żarówki Philips i Argenta stale na składzie.

DRÓB

wszelkiego rodzaju

ZAJĄCE

każdą ilość kupuję po cenach najwyższych stale

Gołębiewski, Kowalewo

telefon 8 i 27.

Potrzebna zaraz

służąca

wiadomość w eksp. **„Głosu Wąbrzesk.“**

Tablice gminne, tablice na wozy, godła i napisy interesowe, rysunki na materje do haftowania, monogramy robi

B. Stanczewski

mistrz malarski

Wąbrzeźno

Wolności 47 a.

Młyn Parowy Kowalewo

Wilhelm Poehlke i Ska

Telefon 33. **Kowalewo** Telefon 33

zamiana i zakup zboża

wszelkiego rodzaju po najwyższych cenach dziennych.

Ściśle rzetelna usługa!

Na sprzedaż

pies (wilk)

zgłoszenia w eksp. Głosu Wąbrzesk.

Ogłaszajcie w Gł. Wąb.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE:

Zarządzenie policyjne.

Na mocy § 6. ustawy dot. Zarządu policyjnego z dnia 11 marca 1850 (zbiór praw pruskich str. 265) zarządzam niniejszem w porozumieniu z Magistratem miasta Wąbrzeźna co następuje:

1) znosi się zarządzenie policyjne z dnia 6 września 1924 r. dot. przeniesienia targu we wtorki i piątki na nabiał etc. z rynku w ul. Poniatowskiego.
2) zarządzam, że porządek sprzedawania artykułów spożywczych na targach we **wtorki i piątki**, jak masła, jaj, grzybów i jagód, sprzedawać wolno na rynku, a jako miejsce postoju wyznacza się przestrzeń przy chodniku, począwszy od nieruchomości **p. Chwiałkowskiego**, aż do nieruchomości **p. Kisielewskiego**. Upoważnieni przez Zarząd Policyjny urzędnicy wskazywać będą poszczególne miejsca postoju. Chodnik przy wyżej wzmiankowanem miejscu postoju, musi być wolny dla publicznej komunikacji.

Do zarządzeń Postr. Pol. Państwowej w myśl niniejszego zarządzenia należy się ściśle zastosować.

Wykroczenia będą karane grzywną policyjną.

Niniejsze zarządzenie policyjne obowiązuje z dniem ogłoszenia.

Zarazem zwracam na to uwagę, że według § 12 regulaminu dla targów musi zostać miejsce postoju opróżnione najpóźniej **do godz. 2-ej po południu.**

ZARZĄD POLICYJNY

SCHWARZ, burmistrz.

EDYKT

W sprawie kierownika Pawła Kohna w Wąbrzeźnie powoda zastąpionego przez pełnomocnika procesowego adwokata Dr. Wiśniewskiego w Toruniu przeciw

1) właścicielowi realności **Janowi Marksowi**
2) jego żonie **Karolinie** z domu **Kalb** dawniej w Łabędziu, pow. Wąbrzeźno zamieszkałym — obecnie z miejsca pobytu nieznanym wnosi powód o wydanie uchwały następującej treści:

„orzec, że pozwani winni są powodowi zamiast przyznanych temuż wyrokiem z dnia 21 kwietnia 1921 r. sumy 6.000.000 mk., z odsetkami zapłacić 3331,25 zł. z 24 proc. odsetkami od 1 sierpnia 1919 r.“

i wzywa pozwanych do ustnej rozprawy na wyznaczony termin na dzień 26 marca 1925 r. o godz. 10-tej przedpoł. przed Sądem Okręgowym w Toruniu III. Wydział — Sala nr. 19 z tem by zastępstwo swoje zlecili adwokatowi dopuszczonemu do zastępstwa w ziemiach zachodnich.

Toruń, dnia 23 stycznia 1925 r.

Sąd Okręgowy Wydział III w Toruniu.

Tow. Samodzielnych Rzemieślników w Kowalewie

dawniejsze Towarzystwo Przemysłowców urządza w niedzielę, dnia 8 lutego w sali p. Schreiberowej

przedstawienie amatorskie

Odegrana będzie sztuka

TAMTEN

Dramat współczesny w 5 aktach
Utwór dramatyczny Gabrjeli Zapolskiej
Rzecz dzieje się w Warszawie za naszych czasów. Akt I. w knajpie - Akt II. aresztowania - Akt III. u generała Herna - Akt IV. śledztwo - Akt V. na Sybir.

Ceny miejsc:

Krzesło rezerwowe 3 zł., I. miejsce 2 zł., II. miejsce 1,50 zł., wstęp na salę 1 zł.
Bilety nabyć można poprzednio u p. Przybyszewskiego i p. Łącznego.

Początek punktualnie o godzinie 7 30 wiecz.

Otwarcie kasy o godzinie 6-tej wieczorem.

Generalna próba w piątek 6 lutego o godzinie 6 wieczorem.

PO PRZEDSTAWIENIU TAŃCE.

Czysty zysk przeznaczony na cele dobroczynne.
Podczas przedstawienia palenie tytoniu wzbronione.
O liczny udział prosi

ZARZĄD.

Żywe

gęsi, kaczki, kury,

oraz wszelki drób

kupuje po najwyższych cenach

Gołębiewski, Kowalewo

Telefon 8 i 27.

GRAND-CAFE

właść. Bronisław Błaszkowski

W środę, dnia 4 bm.

koncert artystyczny

wykonany przez pp. Czesława Makowskiego i Wachnera

Początek o godzinie 7-tej.

Ceny nie podwyższone.

Ciepłe potrawy — Znakomite ciastka — Zakąski — Wyśmienite napoje — Dobra kawa.

Ogłaszajcie w Głosie Wąbrzeskim.

ZABAWA dobroczynna!

Tow. Niemieckich Kobiet

urządza

DNIA 7 LUTEGO 1925 r.

w sali „Dworu Wąbrzeskiego“

zabawę zimową

w rodzaju wieczoru rozmaitości

z współudziałem artystów niemieckiej sceny Bydgoszcz

następnie

TAŃCE.

Uprzejmie prosimy na zabawę i dary na ten cel prosimy nadesłać na ręce **Przewodniczącej** pani **Boldt ul. Wolności 56** albo w dniu zabawy w sali Dworu Wąbrzeskiego.

Otwarcie kasy o godz. 5 popoł.

Zarząd.

Karty do loży można nabyć w eksp. Gazety „Allgemeine Nachrichten“.

Pracownia kapeluszy

męskich i damskich

Michał Rogowski

(były mistrz fabr. kapeluszy w Wąbrz).

Przerabia się stare kapelusze na najnowsze fasony

Wąbrzeźno Pom.) Grudziądzka 10.

(pierwsze piętro na prawo).

Walne zebranie Spółki

regulowania strugi **„LOHRBACHE“** (Wawrzonka) odbędzie się **21. 2. 25 r.** o godz. 14 tej w restauracji **w Lipnicy.**

Porządek obrad: **Zmiana statutu.**

Przewodniczący Spółki

Prabucki.